Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok III. Wrzesień — Październik — Listopad 1928. Nr. 9—11.

WIEŚCI
z ZAKŁADU KS. BOSKO w OŚWIĘCIMIU
miesięcznik

Adres wydawcy i redakcji: Zakład Ks. Bosko — Oświęcim (Woj. Krakowskie)
Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.439. Tel. Nr. 6. Adres telegraficzny: Salezjanie - Oświęcim

Do Przyjaciół i Dobrodziejów Zakładu Ks. Bosko.

Po kilkumiesięcznej przerwie wakacyjnej ukazują się ponownie „Wieści z Zakładu Ks. Bosko". Potrzeba ich uwydatniła się widocznie; wielu bowiem czytelników z dużem zainteresowaniem wypytywało się listownie, kiedy wyjdzie następny numer i prosiło o jak najszybsze tegoż nadesłanie. Dowód to, że Zakład bliskim jest ich sercu. Niemniej jednak „Wieści" okazują się potrzebą mieszkańców Zakładu, przełożonych i wychowanków. Serdeczna wdzięczność nakazuje nam powiadamiać naszych Przyjaciół i Dobrodziejów o postępach w pracy wychowawczej, dawać wyraz naszej pamięci, podzielać się z nimi niejedną zbawienną myślą, słowem czujemy potrzebę utrzymania tych serdecznych, że się tak wyrażę, rodzinnych stosunków, które wiążą ogromne mnóstwo ludzi od lat wielu z tutejszym Zakładem. Tym potrzebom serca czynią zadość „Wieści", skromniutka ulotka miesięczna. Niech więc idą do Was i niech zaniosą do domów Waszych pierwsze moje słowa, pierwsze pozdrowienie:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Z tem katolickiem, staropolskiem pozdrowieniem zwracam się do Was, Czcigodni Przyjaciele i Dobroczyńcy, donosząc Wam, że z woli Przełożonych objąłem kierownictwo Zakładu po Czcig. moim poprzedniku ks. Tomaszu Kopie, przeniesionym na inną placówkę salezjańską. Donoszę Wam o tem i zapewniam, że z równą mojego poprzednika gorliwością będę się starał podtrzymywać owe miłe stosunki między Wami a Zakładem, odpowiadać Wam na pytania, listy, czynić zadość wedle słabych sił swoich Waszym prośbom i życzeniom, i będę żywił równie głęboką wdzięczność za życzliwość i pomoc, jakiej zapewne i nadal nie odmówicie tutejszemu Zakładowi, mającemu przed sobą tak olbrzymie zadanie, jakiem jest wychowanie setek młodzieży w duchu katolickim i narodowym. Dzięki Waszemu poparciu i życzliwości, datującej się częstokroć od samego początku istnienia tej macierzy salezjańskiej w Polsce, dzieło ks. Bosko zostało tu w Oświęcimiu szczęśliwie zapoczątkowane i rozkrzewiło się w całym kraju do potężnej liczby 28 zakładów, w których znajduje opiekę i wychowanie około 4000 młodzieży.

Wtym roku święcimy **trzydziesty rok istnienia Zakładu,** — trzydzieści lat pełnych znoju i pracy, ale i pełnych przemiłych wspomnień. Jakiż jest plon? Oto więcej jak 2000 młodzieży wyszło dotychczas z jego murów, unosząc zaszczepione głęboko w sercu swojem zasady katolickie i narodowe. Dziś pracują w społeczeństwie jako kapłani, urzędnicy i rzemieślnicy. Przez 20 lat istnienia pod zaborem austrjackim zakład oświęcimski był — i to dziś śmiało możemy powiedzieć — latarnią morską dla ludu śląskiego, zatopionego w morzu niemczyzny, wydzierającej z jego serca wszystko, co tchnęło polskością. Setki młodzieży górnośląskiej garnęły się do Oświęcimia i tu w murach Zakładu Ks. Bosko, w atmosferze pełnej ciepła rodzinnego, uświadamiane były o przynależności swojej do szczepu Lechitów, uczyły się kochać Ojczyznę-Polskę i cenić chwalebną jej przeszłość. Setki te w chwilach przełomowych z bohater-

stwem pracowały nad sprawą przynależności Śląska do Polski. Tu młodzież z Poznańskiego, Pomorza i Kongresówki brała otuchę na lepszą przyszłość.

Tę pracę lat trzydziestu, pracę szczerą, bezinteresowną składają Ks. Ks. Salezjanie dziś, w 10-tą rocznicę przywróconej niepodległości Ojczyzny w hołdzie i w darze najukochańszej i najdostojniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. — Niech idzie Bogu na chwałę, Ojczyźnie na pożytek!

Gdy w kornej podzięce wielbimy Boga za opiekę i pomoc w tej pracy przez lat trzydzieści, — jakżeż nie podziękować i Wam Czcigodni i Zacni Przyjaciele i Dobroczyńcy, którzy z podziwu godną wytrwałością wspieraliście synów Ks. Bosko we wszystkich ich przedsięwzięciach i poczynaniach? Cześć Wam za to i serdeczne „Bóg zapłać"!

I zaiste, Bóg Wam płacił zawsze hojnie i nieraz w sposób iście cudowny to, coście dobrego uczynili dla Zakładu, a świadectwem tego setki tysięcy listów, skierowanych w ciągu trzydziestolecia do Oświęcimia z podziękowaniem Bogu i Matce Najświętszej Wspomożycielce Wiernych za doznane łaski i z prośbą o Boską opiekę na przyszłość. Tutaj u stóp Wspomożycielki Chrześcijan szukaliście ukojenia dla serc Waszych, spokoju sumienia, pociechy w troskach, siły w nieszczęściu i tutaj wyznawaliście ze łzami w oczach, że ktokolwiek uciekał się do Marji Wspomożycielki Wiernych z dziecięcą ufnością, zostawał zawsze wysłuchany. Tutaj mieliście sposobność przekonać się, że Marja nie da się przewyższyć w hojności i w łaskach.

Cieszyć się nam zatem wspólnie potrzeba z dobra dokonanego w ciągu trzydziestolecia, a za łaski i błogosławieństwa Boże, któremi nas Pan Bóg za dobre uczynki wynagradzał, serdecznie dziękować.

Lecz nie wolno nam mówić dosyć! — Zrobiło się z pomocą Bożą dużo, — do zrobienia pozostaje jeszcze więcej. Zakład Ks. Bosko ma dla chwały Bożej, dla dobra i świetności Ojczyzny wychować jeszcze dziesiątki tysięcy młodych pokoleń. — A na to nie wystarczają nasze siły, ale trzeba i Waszej pomocy i współdziałania czynnego, Czcigodni i Zacni Dobrodzieje. Że tej pomocy i współpracy nam nie odmówicie na przyszłość, lecz owszem wzmożecie ją jeszcze więcej, jestem tego pewien i dlatego z otuchą patrzę w przyszłość. Utrzymać zakład, a w nim blisko 400 chłopców, prowadzić dla nich gimnazjum i szkoły rzemieślnicze i dawać im sposobność kształcenia się wedle ich zdolności, ukończyć budowę gmachu zakładowego i świątyni Wspom. Wiernych, toć sprawy, które nietylko mnie i moim współbraciom leżą na sercu, ale również i Was interesują.

Dołóżmy zatem wspólnych wysiłków, aby dzieło Księdza Bosko w Oświęcimiu rozwijało się pomyślnie i rosło na chwałę Bożą i dla dobra Polski.

Wasz zobowiązany w Chrystusie Panu

Ks. W. Balawajder,
Dyrektor.

—o—

Z żałobnej kroniki.

Dnia 6 września przedstawiciele przełożonych i młodzieży zakładowej (ostatni rocznik gimnazjum i szkoły zawodowej) wyjechali do Mysłowic z kapelą, na pogrzeb śp. Ks. Ignacego Hlonda, który pracował w tutejszym zakładzie blisko trzy lata jako prefekt, a następnie dyrektor. Cały pogrzeb był wspaniałym hołdem złożonym temu niestrudzonemu pracownikowi na niwie kapłańskiej, pedagogicznej i misjonarskiej. W żałobnych uroczystościach brali udział: J. Em. Ks. Kard. Prymas August Hlond, J. E. Ks. Biskup Lisiecki, sędziwa Matka zmarłego, Inspektor prowincji salezj. Ks. dr. Antoni Hlond i lekarz dr. Hlond z rodziną, przedstawiciele duchowieństwa świeckiego i zakonnego i nieprzeliczone tłumy wiernych. — Po mszy św. odprawionej przez brata zmarłego, Ks. Inspektora Hlonda i po przemówieniu wygłoszonem przez Ks. dr. Balawajdra, dyrektora zakładu w Oświęcimiu, J. E. Ks. Biskup Lisiecki odprawił Requiem, a J. Em. Ks. Kardynał poprowadził kondukt na cmentarz, gdzie do grobu trumnę spuściła delegacja kolejarzy.

Zgromadzenie Salezjańskie straciło w ś. p. Ignacym Hlondzie kapłana o wielkiem sercu, niestrudzonego apostoła ewangelicznego i wychowawcę młodzieży.

Dzieląc się z wszystkimi naszymi Przyjaciółmi tą smutną wiadomością polecamy go modlitwom. Niech odpoczywa w pokoju!

Najskuteczniejszy środek uzyskania odpuszczenia grzechów i zapewnienia zbawienia wiecznego jest miłosierdzie nad sierotami.

„Pamiętaj, że ciernie życia zamieniają się w róże po śmierci." Ks. Jan Bosko.

Iskierki.

16 sierpnia zjawiły się w zakładzie pierwsze zwiastuny końca wakacyj: starsi chłopcy szkoły zawodowej wrócili do pracy.

30 sierpnia — wakacje skończone tą razą już dla wszystkich bez wyjątku. W zakładzie zapanował ruch i nowe życie.

3 września — uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego. Sztandary załopotały nad głowami pełnych zapału uczniów, maszerujących przy dźwiękach kapeli na nabożeństwo szkolne.

4 września — pierwsze lekcje. Z nowo przybyłych już nikt za mamusią nie płacze; niema na to czasu.

9 września. — Wszyscy chłopcy przystąpili do komunji św. po trzydniowem przygotowaniu się do tego krótkiemi kazaniami, na których czcigodny Ks. Dyrektor przedstawił im potrzebę pracy nad ulepszeniem swego charakteru.

16 września — niedziela. Rozmównica przepełniona gośćmi, odwiedzającymi wychowanków.

20 września — dawno, bo od początku roku oczekiwana wycieczka na pół dnia. Niedaleka, ale bardzo przyjemna, a humorów nawet chwilowy drobny deszczyk nie popsuł. Podwieczorek nowy ksiądz prefekt Wielkiewicz urządził wspaniały, to znaczy obfity jak nigdy. Wracaliśmy przy lampionach. Dwory nie mogły się napatrzeć a przez Oświęcim przejść nie było można od zbiegowiska ciekawych...

23 września. — Panowie akademicy odegrali z brawurą dla naszej młodzieży barwną komedję, za którą widzowie wynagrodzili ich ze swej strony owacyjnemi oklaskami.

31 września. — Pardon! bo wrzesień ma tylko 30 dni. Ale zanotować trzeba, że już jeden miesiąc szkoły przeszedł i zostaje ich do końca tylko 9! Tak mi mówił jeden z mniej pilnych chłopców.

3 października. — Wielu polecało się w szczególniejszy sposób cudotwórczyni lat ostatnich św. Teresie, od której nasz zakład rok temu doznał szczególniejszej opieki w ciężkich warunkach zdrowotnych. Któżby zresztą nie wyciągał ręki po róże?...

10 października — odbyło się otwarcie sklepu zakładowego. Reklama była silna, bo dawano, co dusza pragnie — za darmo. Szkoda, że na drugi dzień już za pieniądze tylko można było dostać, a do tego towary z dnia na dzień drożeją. Gdyby się tak znalazł ktoś, ktoby sklepik w potrzebne rzeczy zaopatrzył, tak — na gapę... toby może staniało... Potrzebaby do niego: cukierków, czekolady, masła, owoców, choć i zeszyty i inne przybory kancelaryjne potrzebne... ale przecież: „W zdrowem ciele zdrowy duch"... Gdyby tak na przykład rodzice zamiast przysyłać paczki dla swoich synów, przysłali coś do sklepiku... zarazby na pewno staniało. A coby to była za radość!...

19 października — byliśmy w kinie. Wielu żaliło się na ból boków od śmiechu.

20 października. — Humory się popsuły. Ubocznie dowiedziałem się, że nikt lekcyj nie umiał gwoli wczorajszej rozrywki... Jakie to zmienne szczęście ludzkie!

Łaski.

Składamy Najsł. Sercu Jezusowemu i Najśw. Marji Pannie serdeczne podziękowanie za łaski udzielone Alojzemu Śliwie, który został uwolniony od nieuleczalnej choroby tak, że czuje się całkiem dobrze.

Czuczów 4 sierpnia 1928 r. **Fr. Śliwa.**

Cześć Marji! Wywiązując się z danego przyrzeczenia składam publiczne podziękowanie Naśw. Sercu Jezusa i Najśw. Marji Pannie W. W. za szczęśliwe złożenie egzaminu dojrzałości i polecam się nadal ich opiece przemożnej. Równocześnie posyłam 10 zł na mszę św. dziękczynną.

Nowy Bytom 6 sierpnia 1928 r. **W. N..**

Wywiązując się z danej obietnicy, składamy korne podziękowanie Najśw. Sercu J., Najśw. Marji Wspom. Wiernych i Św. Józefowi za pospieszenie nam z pomocą w rozpaczliwem położeniu w jakiem znajdowaliśmy się. Jedyną pociechą naszą była myśl, że nabożny do Marji nie zginie — i nie zawiedliśmy się, bo ojciec nasz znalazł upragnioną posadę i tak położenie nasze znacznie się polepszyło. Odtąd nigdy w pamięci naszej nie zatrze się pamięć doznanego dobrodziejstwa i nadal we wszystkich potrzebach uciekać się będziemy pod opiekę przemożnej Wspomożycielki, która króluje w świątyni Ks. Ks. Salezjanów w Oświęcimiu.

Rodzina Maciejczyków.

Wywiązując się z danego przyrzeczenia, przesyłam skromną ofiarę na cele salezjańskie i dziękuję serdecznie za wysłuchanie moich modłów miłosiernej Matce Najśw. Wspomożycielce W. której poleciłam maturę mojego drugiego syna a którą tenże zdał z wynikiem bardzo dobrym. Polecam nadal całą swoją rodzinę Jej możnej opiece.

Brzesko 30 lipca 1928 r. **Z. Brzeska.**

Prosząc o dalszą opiekę dziękują jeszcze Najsł. Sercu Jezusowemu i Najświętszej Marji Pannie Wspomoż. Wiernych — Marja Mazurkiewiczowa z Radomia za udzielone łaski (ofiara 5 zł); Stefanja Proszakowa z Wieliczki — za zdanie matury (ofiar. 5 zł); Mizgajska ze Strzeszyna za otrzymaną łaskę (of. 5 zł).

———o———

Ofiary złożyli P. T.

100 zł — Bogacki, 50 zł — Pianowska Helena, T. Janiak. 30 zł — Bogacki Jan. 25 zł — Brzeska, Cyankiewicz Paweł. 20 zł — Dobrzyńska Rozalja, Hujda Klemens, Wróblewska M., Legersey Jan i Anna, Perz Agnieszka, J. Swobodówna, Tychowski J., 15 zł — Medodzińska, Kryżelok B. i Fiedor K., Kaliszczakowa M., 12 zł — Łoskot Fr., K. Borodzic, 10 zł — Kasperska Marja, Kądzioła Jan, Gałuszkowa Salomea, Pokalarczykowa, Drożdż Jan, Rudysz Jan, Magowska Marja, Grodecka Kazim., Kasprzyk Marja, Krupa, Janczewska Anna, Kasprzyk Marja, Ganczarska Amalja, Roskoszny Paweł, Zawoda Paweł, NN. 18/VIII, Madejska M., Poniemirski Hipolit, Gałuszkowa, Włoczyk J., Andres Joanna, Donbrawa, Stanoch, Zarzycka M., Żarski, Pa-

sterna Marja, Masny Anna, Stokowska Wal., Smid Zofja. 7 zł — Bester Berta, Błaszczyński Antoni, Korbel Teodor, 6 zł — Wojnarska, Morze Helena, Bednarz Marja, Ogórkowa M., Czajkowski R. 5 zł — Bożek Stanisław, Stokowska Walerja, Mizgajska M., Kołodziej Jan, Krysta M., Romanowicz J., Mańko Wincenty, Mazurkiewiczowa M., Kempka Anastazja, Czechowska, Bielak, Sołtysik Fr., Widyna Marja, Koczajowa Helena, Bronny Jan, Hrydowa Paćka, Kurziłzo Elżbieta, Madejowa Helena, Stotołowicz Amelja, Górnicka Karolina, Pasterna Franciszek, Żelazny Paweł, Holewa Józef, Małecka Zofja, Ligocka Marja, Karatyk Alojza, Ligocka Jadwiga, Kochoł A., Kowolok Jan, Ligocki Józef, Legerska Franciszka, Kochoniewicz, Olszewska Olga, Cieślik Ludwik, Wallis Walerja, Weiss Helena, Małek S., Banyś Fr., Dropoła W., Mistygacz W., Radziejewska, Szwancar, Stotołowicz, Szramowa, Chojnacki, Żelazna Marta, Białkowa Marja, Pasterna Franciszka, Reinisch Paulina, Brzoska Alb. (5 dolarów), Szczerbowska, Przyborowski, Opiatowa, Lubańska, Wróbel Józef, Leśniak Aniela, Średzińska M., Proszkowa Stef., Reimiszowa L., Zawilińska M., Paciorkowa Julja, Kochanowski J., 4 zł — Karczewska Marja, 3 zł — Ks. Dr. Ryłko, Dyjas Zofja, Krzywdziński Franc., Ks. Prob. Miczek, Cieślik Ludwik, Klubszówna Wł., Jantos Albert (3 marki niem.), Krawczyk Fid., Wawrykiewiczowa, itecka Marja, 2 zł — Błaszczyński Antoni, Jetitko Melchjor, Nowak Ignacy, Grieger Zofja, Pargosz Ignacy, Ilmicka Helena, Dekowska Helena, Czechowicz Helena, Balger Franciszek, Sanczukowa Elżbieta, Niestrój Franciszka, Prokopowa, Bobrowa, Teschner Franc., Pietruszkowa, Schramek B., St. Rejkowski, Fl. Kotowski, Osińska Apolonja, Kuczkiewiczowa R. 1 zł — Dekowska Helena, Kurziłowa Elżbieta, Chyrek Małgorzata, Chyrek Łucja, Czaja Jan, Prześniowski J., Małuszny Jan, Stańko Rozalja, Jaworski W., Lux Eugenjusz, Baran Piotr, Malder M., Neger Franciszek, Osiecka, Brzękałowa, Średzińska M., Ślossorz L.

Na misje złożyli P. T.: 17 zł — Karczewska Marja, 15 zł — Hamernik Al., 10 zł — Klimowa P., Krupka Mat., Błaszczyński Ant., 9 zł — Karczewska Anna, 8 zł — Hermana Adela, 6 zł — Łukaszczykowa, 5 zł — Parolowa Anna, 3 zł — Swaczyński, 1 zł — Baran P.

Na misje dla ks. Wieczorka złożyli P. T.: 5 zł — Krzywdzińska Franciszka, 2 zł — Legarska Franciszka.

Drukiem Sp. Wyd. K. Miarka, Mikołów.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.